

# Pawiak – trzy szanse na sto

Tomasz Stańczyk

**„Porzućcie wszelką nadzieję wy, którzy tu wchodzicie”.  
Taki napis, zaczerpnięty z Dantego, mógłby widnieć  
w latach okupacji niemieckiej nad bramą warszawskiego  
więzienia przy ulicy Dzielnej, zwanego Pawiakiem.  
97 proc. więźniów zostało rozstrzelanych lub  
wysłanych do obozów koncentracyjnych.**

**G**dy Fryderyk Skarbek, urzędnik komisji spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego, przywoził ze swych podróży po Europie pomysły zreformowania więziennictwa, nie mógł przypuszczać, że stanie się współtwórcą jednego z najbardziej ponurych miejsc na ziemiach polskich. Kamień węgielny pod budowę więzienia śledczego w Warszawie położono w 1830 roku. Prace budowlane, według projektu Henryka Marconiego, zakończono pięć lat później. Był to duży, zwarty czterokondygnacyjny gmach o liczącej ponad 150 metrów fasadzie, położony między ulicami Dzielną i Pawią. Od nazwy tej ostatniej wzięła się nazwa więzienia – Pawiak.

## W cieniu Cytadeli Warszawskiej

Więzieniem politycznym stał się Pawiak po powstaniu styczniowym. I choć to Cytadela Warszawska znacznie mocniej zapisała się w pamięci jako miejsce uwięzienia i kaźni bojowników o niepodległość – a także o socjalizm – to również na Pawiaku więziony był Romuald Traugutt i to na Pawiaku powstał w 1886 roku *Mazur kajdaniarski* Ludwika Waryńskiego. Niemal sto lat przed powstaniem *Murów* Jacka Kaczmarskiego – ze słowami „wyrwij murom zęby krat” – Waryński pisał przy ulicy Pawiej: „A gdy tańca czas nadejdzie, nasze kazamaty/ nam wybiją takt mazura/ łańcuchem o kraty./ Taki będzie silny, dziarski./ że pękną ogniwa,/ a nasz mazur kajdaniarski/ pół Polski zaśpiewa”.

W czasie rewolucji 1905–1907 roku, a właściwie narodowej rewolty, więziono na Pawiaku bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej, między innymi Walerego Sławka, przyszłego premiera RP, oraz Feliksa Kona z PPS-Lewicy, który latem 1920 roku będzie czekał na zdobycie Warszawy przez bolszewików, by zainstalować się w niej jako komisarz do spraw oświaty w komunistycznym rządzie Polski.

Jeśli cytadela miała ponurą legendę miejsca straceń, to Pawiak kojarzył się z czynem ryzykanckim i śmiałym. W kwietniu 1906 roku grupa bojowców PPS pod dowództwem Jana Gorzechowskiego uwolniła fortelem dziesięciu więźniów politycznych, którym groziła kara śmierci. Władze Pawiaka zostały telefonicznie powiadomione, rzekomo przez biuro warszawskiego oberpolicmajstra, że po więźniów zjawi się baron Budberg, by przewieźć ich do cytadeli. W roli barona wystąpił Gorzechowski, przebrany w mundur oficera żandarmerii. W ćwierć wieku później na ekrany wszedł film *Dziesięciu z Pawiaka* Ryszarda Ordyńskiego, upamiętniający tę słynną akcję.

Po 1918 roku Pawiak nadal pełnił rolę więzienia politycznego dla komunistów. Jednemu z nich, Mirosławowi Zdziarskiemu, udało

➤ Drzewo Pawiackie to brązowa kopia rosnącego tu dawniej wiązu, na którym rodziny więźniów Pawiaka umieszczały tabliczki z nazwiskami zamordowanych bliskich



się zbiec. Opisał to w książce *Moje ucieczki*, opublikowanej w Moskwie, a potem w PRL. Nawiasem mówiąc, z więzienia NKWD, do którego trafił w 1937 roku, już nigdy nie wyszedł.

### Wieszal bez wyroku

Ten, kto trafił do celi na Pawiaku podczas okupacji niemieckiej, miał statystycznie 3 proc. szans, by wyjść na wolność. Z około 100 tysięcy więźniów Pawiaka rozstrzelano bowiem 37 tysięcy. Do niemieckich obozów koncentracyjnych wywiezionych zostało zaś 60 tysięcy. Trudno oszacować, ilu z nich przeżyło.

Od wiosny 1940 do lata 1944 roku więzienie przy ulicy Dzielnej znajdowało się w gestii Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego. Ekipe polskich strażników więzienia zmniejszano – część z nich trafiła do Auschwitz – aż wreszcie całkiem usunięto. Na ich miejsce przyszli esesmani. Najokrutniejszym z nich był Franz Bürkl, zastępca komendanta więzienia, wieszający bez wyroku więźniów w celach. W 1943 roku padł ofiarą udanego zamachu ze strony Armii Krajowej. Więźniowie zapamiętali jednak także wachmajstra Möllera, który zachowywał się bardziej niż przyzwoicie. Ich zeznania spowodowały, że po wojnie został skazany tylko na dwa lata więzienia – za przynależność do SS.

Leon Wanat, aresztowany w 1940 roku, wspominał: „Przez owe długie cztery lata widziałem tysiące więźniów pokrytych ranami, skute, skatowane śmiertelnie ofiary, rozwścieczonych zbirów depczących i znieważających kobiety, blade, udreżone twarze skazańców prowadzonych na śmierć, szubienice z wiszącymi jeszcze ofiarami” (*Za murami Pawiaka*, jedno z podstawowych opracowań dotyczących tego więzienia).

► Zrekonstruowana cela na Pawiaku



► Gmach Pawiaka w okresie międzywojennym

Fot. NAC

### Torturowani, rozstrzeliwani

Z Pawiaka wożono więźniów na przesłuchania do siedziby gestapo w alei Szucha, skąd wracali pobici, storturowani. Doktor Zygmunt Śliwicki, lekarz więzienny i zarazem więzień, na 178 wypadków śmieci mężczyzn 160 przypisywał skutkom pobicia podczas przesłuchań. Na 23 przypadki śmierci kobiet – 15 nastąpiło z tego samego powodu.

Polscy lekarze więzienni ratowali życie pobitych, choć mieli świadomość, że tym samym skazują ich na dalsze przesłuchania i tortury. Niejednokrotnie, przynajmniej na jakiś czas, zwracając uwagę na ciężki stan zdrowia zmaltretowanych więźniów, ale i pod pozorem wynajdowanych chorób, udawało się wybronić więźniów przed przewiezieniem na przesłuchania.

Na polecenie więziennej komórki konspiracyjnej ZWZ/AK i Delegatury Rządu lekarze zarażali więźniów tyfusem, by ci mogli zostać przewiezieni do szpitala zakaźnego, skąd łatwiej było uciec. Tak wydostał się z Pawiaka grafik Stanisław Miedza-Tomaszewski, żołnierz AK dokumentujący zbrodnie niemieckie.

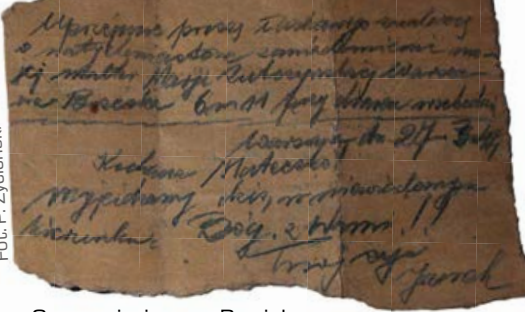
Historia Pawiaka wiąże się nierozdzielnie z lasem w Palmirach, gdzie rozstrzeliwano więźniów. Wśród nich znaleźli się m.in. były marszałek sejmu i działacz ruchu ludowego



Fot. P. Życieński

Maciej Rataj oraz olimpijczyk Janusz Kusociński. Osadzonych na Pawiaku rozstrzelano także w ruinach getta – więzienie znajdowało się w jego centrum.

Fot. P. Życieński



► Gryps więzienny z Pawiaka

Z Pawiaka do Auschwitz trafił działacz socjalistyczny Stanisław Dubois i tam zmarł. Na warszawskiej ulicy w zbiorowej egzekucji rozstrzelano prof. Stefana Bryłę, autora konstrukcji pierwszego stołecznego wysokościowca „Prudential”. W celi Pawiaka zmarł z powodu pobicia w śledztwie i wycieńczenia Jan Piekalkiewicz, delegat rządu na kraj.

Historia Pawiaka odnotowuje kilkanaście udanych ucieczek z więzienia. W marcu 1943 roku grupa szturmowa Szarych Szeregów odbiła w akcji pod Arsenalem Jana Bytnara „Rudego”, jednego ze swoich dowódców. Bytnara i innych przewożonych z nim więźniów uwolniono z ciężarówki jadącej z siedziby gestapo w alei Szucha.

30 lipca 1944 roku wyjechał z Warszawy ostatni transport więźniów Pawiaka. 1800 mężczyzn i kobiet wywieziono do obozów Gross-Rosen i Ravensbrück. Pozostałych więźniów, poza kilkoma, rozstrzelano 13 sierpnia w ruinach getta. Prawdopodobnie wówczas zginął Antoni Kocjan, wybitny konstruktor szybowców. Pięć dni później zabite zostały Irena Anioł, kuzynka Marii Skłodowskiej-Curie, i będąca w siódmym miesiącu ciąży Halina Tulińska. 21 sierpnia 1944 roku niemieccy żołnierze wysadzili Pawiak w powietrze.

### Ocalcie od zapomnienia!

Teren Pawiaka długo był rumowiskiem. W 1959 roku pisarka Pola Gojawiczyńska, była więźniarka „Serbii” – kobiecego oddziału Pawiaka, któremu poświęciła paradokumentalną powieść *Krata* – upomniała się o upamiętnienie więzienia. W artykule *A Pawiak?*, opublikowanym w „Życiu Warszawy”, alarmowała: „Podczas gdy obmyślano szerokie – międzynarodowe i krajowe – projekty uczczenia wielu miejsc, warszawski Pawiak został zapomniany. To stare więzienie [...] zostało upamiętnione osobliwą niepamięcią; odgruzowaniem terenu pod nową zabudowę”.

Istniała groźba, że relikty Pawiaka całkiem znikną. Na placu po więzieniu miało powstać boisko. Zapobiegły temu energiczne starania byłych więźniów: „Na lekkim wznieśieniu w oparciu o kratę celi stworzono tymczasowy pomnik-pamiętkę. To dawni więźniowie z pomocą robotników i znanego inżyniera architekta warszawskiego uczcili to miejsce, nim miało ulec zagładzie”. Po więzieniu pozostał tylko filar bramy wjazdowej i część przyziemia, które wykorzystano, by zrekonstruować korytarz więzienny i cele. Teren, na którym znajdowało się więzienie, otrzymał architektoniczną oprawę autorstwa prof. Romualda Gutta i Mieczysława Mołdawy. W 1965 roku otwarto Muzeum Więzienia Pawiak. Był to oddział Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Na pierw-

szej ekspozycji niedaleko zdjęcia Pawła Findera, sekretarza Polskiej Partii Robotniczej rozstrzelanego w ruinach getta, znalazło się także zdjęcie gen. Stefana Grota-Rowe-

ckiego. To, że nie zabrakło miejsca dla dowódcy AK, najpewniej wiązało się z prowadzoną przez część działaczy PZPR, tak zwanych „partyzantów”, polityką zjednywania sobie byłych żołnierzy Armii Krajowej.

W muzealnych gablotach można zobaczyć poruszające pamiątki po więźniach Pawiaka: medaliki odbierane idącym na egzekucję, a przechowane przez więziennego pisarza; słuczzone okulary Heleny Natalii Emich wydobyte podczas ekshumacji w Palmirach; różańce z chleba i włosia wykonywane przez więźniów.

Elementem miejsca pamięci, jakim stał się teren Pawiaka, był więz rosnący przy ul. Dzielnej przed więzieniem. Rodziny ofiar umieszczały na jego pniu tabliczki upamiętniające zamordowanych. Z czasem Drzewo Pawiackie uschło. Wykonano jego wierną kopię z brązu, która stanęła na jego miejscu w 2005 roku.

Ostatnio o Pawiaku przypomniał telewizyjny serial *Czas honoru*. Jedna z jego bohaterek trafia na „Serbię”. Udaje się jej stamtąd zbiec. Autorzy scenariusza mogli wzorować się na przypadku ucieczki trzech kobiet z Pawiaka w styczniu 1942 roku. 📖

**Tomasz Stańczyk** – dziennikarz zajmujący się tematyką historyczną, głównie dziejami Polski w XX wieku

► Zrekonstruowany korytarz więzienny



Fot. P. Życieński